

Opis bibliograficzny: Tadeusz Bobrowski, *Budujmy Polskę fotograficzną*, „Fotograf Polski”, 1934, nr 9, s. 32-33

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: piktorializm, życie artystyczne, promocja fotografii

Tekst:

ROK ROCZNIE, w czasie trwania Dorocznego Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Polsce, obraduje Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Fotograficznych.

Tegoroczny Zjazd odbywa się w Poznaniu w dniach 3 i 4 czerwca łącznie z 8-ym Międzynarodowym Salonem .

Nasz Zjazd — to Sejm społeczności fotograficznej, to zgromadzenie tych, co na swe barki wzięli posłannictwo szerzenia i kierowania ruchem fotograficznym w Polsce. Tutaj spotykamy się zawsze z pewną garstką fotografików-fanatyków, którzy stale rozwojowi naszego ruchu patronują i, jak westalka, stoją na straży świętości płomienia.

Musimy sobie jednak uświadomić, że narazie kultywujemy zaledwie jedną część całokształtu spraw, które wyrosły na gruncie wynalazku fotografii. *Uprawiamy sztukę, reprezentujemy naszą fotografię godnie zagranicą*, ale zostawiamy jeszcze na uboczu troskę o podniesienie i rozwój życia fotograficznego *ogółu*. Otaczamy opieką artystów, ułatwiamy im pracę, urządzamy dla nich imprezy — ale małą uwagę i mało pracy poświęcamy *zbiorowemu poziomowi*. Porównajmy nasze organizacje z towarzystwami krajoznawczymi, sportowymi i t. p., a zobaczymy, że nasza działalność nie jest w dostatecznym stopniu *zdemokratyzowana, nie sięga wgląd życia szerokich rzesz społeczeństwa*.

Fotografja to niewątpliwie sztuka, która może być środkiem wypowiedzania się dla artystów z bożej łaski, ale obok tego jest ona z racji swojej dostępności sztuką plastyczną, demokratyczną, która daje się szeroko spopularyzować. Musimy przyznać, że żadna sztuka plastyczna nie jest w stanie z taką łatwością wykształcić poczucia estetycznego i zrozumienia dla sztuki, jak właśnie sztuka fotograficzna, która ma dane po temu, aby rozświecić bezestetyczną pustkę szarego człowieka, stawiając przed nim zainteresowania artystyczne.

Popatrzmy, co się dzieje u naszych sąsiadów. Tam fotografja wśród szerokich mas kwitnie już bujnie, a mimo to powołuje się do życia specjalny organ państwowy w ministerstwie dla kultywowania fotografii. A u nas? U nas obowiązek dbania o kulturę fotograficzną spada na społeczeństwo, na inicjatywę prywatną, na organizacje fotograficzne, ale przede wszystkim na nasz centralny organ — Związek Polskich Zrzeszeń

Fotograficznych.

Nie wolno nam być nadal zamkniętymi w swym ciasnym kółku artystami, pochłoniętymi swoją pracą twórczą artystyczną, lecz winniśmy z dużym zasobem energii zejść ku szerokim warstwom i szerzyć w społeczeństwie zamiłowanie i zrozumienie dla naszej sztuki. Mamy jeszcze szerokie masy, ślepe estetycznie, trzeba je pociągnąć za sobą i wciągnąć w wir, tak chętnie przygarniającej do siebie ogół, fotografii. Drogą do tego celu jest rozszerzenie działalności Związku Polskich Zrzeszeń Fotograficznych. Najważniejszą rzeczą to wciągnięcie do Zrzeszenia wszystkich Towarzystw, działających na terenie Polski, bo do tej pory tylko drobna cząstka prowadzi współpracę. Rozporządzając szeregiem Towarzystw we wszystkich ośrodkach kraju— będzie mogło Zrzeszenie wykazać swoją żywotność, pobudzając życie w każdym Kole, wyznaczając każdemu poszczególne zadania do opracowania, aby prace wszystkich Towarzystw były skoordynowane ze sobą i wspólnie stanowiły harmonijną i pożyteczną całość.

Polskie Towarzystwo Fotograficzne w Warszawie uświadomiło sobie, że wspólnie z innymi organizacjami dźwiga na sobie brzemień odpowiedzialności za rozwój gałęzi fotograficznej naszej kultury i poczyniło już szereg wstępnych kroków, aby swoje zadanie wypełnić.

Założono placówkę wydawniczą — Polską Prasę Fotograficzną — dla prowadzenia propagandy fotografii w druku, wydawania czasopism fotograficznych i podejmowania wydawnictw specjalnych. Pozyskano miesięcznik popularny „Foto”, dostępny dla szerokiego ogółu zarówno pod względem treści, jak i ceny i zapewniono sobie w ten sposób wpływ na szerokie sfery czytelników. Zapoczątkowano ogólnopolskie, periodyczne konkursy fotograficzne, które dzięki bogatym i różnorodnym środkom reklamowym, docierają do najbardziej zapadłych zakątków kraju, budząc wszędzie zainteresowanie dla fotografii,

Ale tego jeszcze za mało.

Mamy jeszcze mnóstwo spraw nietkniętych, ważnych, czekających na realizację, które wymagają zgodnego i jednoczesnego działania wszystkich kół fotograficznych z całego kraju.

Na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa wprowadzenia fotografii do szkół, do przysposobienia wojskowego, do organizacji sportowych. Naszym obowiązkiem jest uświadomienie władz wychowawczych o doniosłości fotografii w życiu i jej znaczeniu dla podniesienia poziomu estetycznego. Potrzebne nam jest szkolnictwo fotograficzne i winniśmy współpracować z czynnikami rządowymi przy jego realizacji,

Do obowiązków organizacji fotograficznych należy czuwanie nad stroną artystyczną wszelkich konkursów fotograficznych, urządzanych przez różne placówki, a przede wszystkim przez przemysł i handel dla celów reklamowych, aby utrzymać w nich

właściwy poziom i rozumny czynnik wychowawczy.

Ważne znaczenie propagandowe i wychowawcze mają wystawy. Poza wystawami międzynarodowymi należy przystąpić do organizowania możliwie jaknajczęściej rozmaitych wystaw specjalnych, stojących na wysokim poziomie, odpowiednio reklamowanych i dostępnych dla ogółu.

W związku z rozwijającym się u nas pomyślnie przemysłem fotograficznym zachodzi paląca potrzeba pobudzenia jaknajwiększej liczby jednostek do prac badawczych i naukowych w dziedzinie fotografii; winniśmy tworzyć placówki, któreby umożliwiały podejmowanie tych prac, prowadzić ewidencje badaczy, którzy być może w odosobnieniu pracują nad zagadnieniami fotograficznymi, popierać wydatnie, nawet materialnie, prace wynalazcze, fundować nagrody i subsydia i t. d.

Do realizacji tych zamierzeń potrzebne nam są środki materialne. Osiągnąć je będziemy mogli przeważnie drogą organizowania imprez dochodowych i ewentualnych subsydjów państwowych, ale niewątpliwie znaczny udział w naszych wydatkach winien ponieść przemysł fotograficzny. Coprawda nasza praca nie jest prowadzona bezpośrednio dla przemysłu, lecz dla idei— idei rozwoju kultury fotograficznej w Polsce, ale nasza propaganda potęguje obroty artykułami fotograficznymi i powiększa znacznie ich zbyt, a więc z owoców naszych wszelakich wysiłków korzysta przemysł.

W imię dobrze zrozumianego interesu własnego i poczucia obywatelskiego winien przemysł ułatwiać nam nasze zadania, bo zagarnianie owoców naszej pracy bez udzielania nam jakiejś rekompensaty w formie pomocy materialnej byłoby *pasżytnictwem*, na które chyba żadna szanująca się i dbająca o swoją godność poważna placówka nie zdobędzie się.

Chwila obecna jest szczególnie sprzyjająca szerszej działalności, gdyż społeczeństwo nasze zaczyna doceniać znaczenie fotografii — żywiej i mocniej, niż dotychczas. To też obecnie Związek Polskich Zrzeszeń Fotograficznych powinien w całej pełni rozwinąć swoją rolę kierowniczą i organizacyjną dla ożywienia naszego ruchu fotograficznego, aby stanął na wyżynie, godnej wielkiego państwa, jakim jest Polska, która w wielu dziedzinach daleko ważniejszych i trudniejszych zajęła już odpowiednie miejsce w rodzinie narodów.